

# Sztandar LUDU

LUBLIN  
WTOREK, 15 STYCZNIA 1952 R.  
ROK VIII NR 13 (2348)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Zobowiązania produkcyjne mas pracujących podjęte na cześć 10 rocznicy powstania PPR poważnym wkładem w przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Masy pracujące Polskiej Partii Robotniczej 10-tej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują dalsze cenne zobowiązania produkcyjne, których realizacja wnosi poważny wkład w przedterminowe wykonanie zadań 3-go roku Planu 6-letniego.

Składając hołd partii, pod której przewodnictwem naród nasz wywalczył niepodległość i wkroczył na drogę pokojowego budownictwa, załogi śląskich kopalń, hut i fabryk podjęły ostatnio szereg dalszych poważnych zobowiązań. Człowiek przodownik pracy huty „Ferrum” i wytapiacz Paweł Her- „10-cio ciekawie PPR stało się dla nas potężnym bodźcem, dla wzmocnienia wy- siłku w służbie Ludowej Ojczyzny. Będziemy jeszcze lepiej walczyć o realizację wielkich celów, o które walczyło tysiące bojowników PPR. Naszym celem będzie wyprodu- kowanie dodatkowych ton stali i surówki. Postanawiam w styczniu dać wraz ze swą brygadą o 10 przyspieszonych wytopów więcej niż w grudniu ub. r.”.

Śladami Hercoka poszły m. in. brygady wytapiaczy Władysława Gałuszki i ZMP-owca Jana Lipoka zobowiązujące się zwiększyć ilość przyspieszonych wytopów. Dzielni wytapiacze przystępując natch- miast do realizacji podjętych zobowiązań dali w dniu 10 stycznia 7 przyspieszonych wytopów.

Pozostała załoga huty zobowią- zała się podwyższyć wyniki osiągnię- te w IV kwartale ub. r.

Cenne zobowiązania podjęły rów- nież załogi stalowni i walcowni bla- chy huty „Bałdon”. „Dla uczczenia 10-lecia PPR dam wraz ze swą brygadą w styczniu 6 przyspieszo- nych wytopów — powiedział Paweł Kula, wytapiacz i przodownik pra- cy. — Stal, nasza wyprodukowana dodatkowo to nowe mosty, fabryki i domy mieszkalne. In. więcej da- my stali, tym szybciej zbudujemy socjalizm w naszym kraju”.

Robotnicy ZPB im. Kunickiego w Łodzi, podkreślając w swych wystą- pieniach historyczną rolę PPR, która nakreśliła narodową drogę wspaniałego rozwoju, podjęli dla uczczenia 10-tej rocznicy jej pow- stania wiele cennych indywidual-

nych i zespołowych zobowiązań pro- dukcyjnych, których realizacja po- zwoli znacznie przyspieszyć wyko- nanie zadań produkcyjnych zakła- dów na I kwartał br.

Aby uczcić 10-tą rocznicę powsta- nia PPR, pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych DOKP Lublin podjęli w dniu 12 bm. liczne zob- owiązania produkcyjne.

Grupa montażowa Działu Silnych Prądów zobowiązała się w styczniu podnieść wydajność pracy o 10%. Grupa Warsztatowa wykona grun-

towną naprawę jednego silnika elektrycznego ponad plan oraz wy- remontuje transformator wysokiego napięcia w terminie znacznie skró- conym, co przyniesie Kolei ponad 600 złotych oszczędności.

Dział Ogólny Warsztatów wyko- na niektóre prace na 15 dni przed terminem, tj. do dnia 15.III br. Zo- bowiązanie to zaoszczędzi 120 go- dzin pracy na sumę 512 złotych.

Grupa robotników warsztatowych Działu Teletechnicznego podnie- sie wydajność pracy do 138% w ciągu 2 miesięcy. Kolumny montażowe na liniach Inowłódz — Tomaszów Mazow. i Białaczów podniosą wy- dajność pracy do 135%.

Pracownicy Magazynu przyspie- szą wysyłkę remontowanych przed- miotów, a pracownicy administracji przepracują dodatkowo 50 go- dzin.

## Robotnicy lubelscy protestują przeciw wskrzeszaniu przez amerykańskich imperialistów hitlerowskiego Wehrmachtu

Wiadomość o zbrodnym planie rządu Adenauera, przewidującym powołanie do służby wojskowej ok. 1.250 tys. młodych Niemców, którzy stanowią trzon nowego Wehrmachtu — wywołała falę energicznego protestu społeczeństwa Lubelszczyzny.

Wielki wiec odbył się wczoraj w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

W referacie wygłoszonym na wie- cu, tow. Gajewski wskazał na nie- bezpieczeństwo dla sprawy pokoju wynikające z polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Mówił on rów- nież o proteście narodu niemieckiego, który nie chce w interesie zysków kapitalistów rujnować swego poko- jowego budownictwa.

W dyskusji wystąpiło wielu robot- ników z fabryki i budowy. Przemawiały również kobiety. Burzą oklas- ków przyjęli zgromadzeni wypo- wiedź tow. Madejskiego, który po- wiedział m. in.:

„Wszyscy wiemy, że odbudowa- ny, silny Wehrmacht to wojna, to

grad bomb bijących w nasze ro- dzinne domy, to zabite żony i dzieci, to Majdanek, Treblinka, to miliony Polaków wymordowanych przez hitlerowców.

Nie możemy do tego dopuścić. Swym wysiłkiem nad dalszą budo- wą naszej pięknej fabryki przy- czynimy się do wzmocnienia kra- ju”.

„...Pracuje wśród nas wiele ma- tek, — mówiła ob. Kowalczyk. — Do nich się przede wszystkim zwracam, aby przypomnieli sobie, co działo się na naszych ziemiach w latach wojny. Widzimy dziś, jak Rząd Polski Ludowej stara się, aby nasze życie było coraz lepsze, coraz jaśniejsze, aby dzieci mogły się uczyć. My mamy pracę i nie martwimy się o jutro. Czyż mo- żemy dopuścić do tego, aby nasze dzieci cierpiały tak, jak cierpią dziś dzieci Korei? Nie! Musimy ofiarnie pracować, aby praca na- sza, wzbogacająca kraj, dawała jak najlepsze wyniki”.

Tow. Czarnecki poruszył w dys- kusji tak istotną w chwili obecnej sprawę czujności. Mówił o tym, że odbywający się ostatnio proces szpie- gów amerykańskich nasyłanych do Polski jest przestroga, abyśmy zdwoili naszą czujność, byśmy u- nieli chronić nasze tajemnice przed wro- gim uchem i okiem szpiega.

Dzielna załoga FSC w uchwalonej na wiecu rezolucji potępiła zbrodni- cą działalność anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzających do woj- ny, w pełnych entuzjazmu słowach wyraziła swą solidarność ze wszyst- kimi narodami, pragnącymi prze- kształcenia Niemiec w bazę pokoju. W rezolucji tej robotnicy postanowili również zwiększyć wydajność pracy, a tym samym przyczynić się do pod- niesienia obronności naszego kraju.

Licznie przybyli na masowe ze- branie protestacyjne pracownicy Lu- belskiej Fabryki Maszyn Rolniczych.

„Pilnie obserwujemy te nieludz- kie i zbrodnicze zamiary panów z Wall Street, chcących z francu- skiej stali i niemieckiego węgla wytopić złoto, aby móc uzbroić nowe dywizje odradzającego się

## Delegacja Francuskiej Rady Pokoju u ministra Wyszyńskiego

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący delegacji radzic- kiej w ONZ minister Wyszyński przyjął delegację Fran- cuskiej Rady Pokoju, w osobach: Yves Farge, D’Astier de la Vigerie, ks. Boulier, Gilbert de Chambrun, prof. Weil- Halle, Laurent Casanova, Jean de Menton, Louis Gery i Fernand Vigne.

Delegacja złożyła na ręce ministra Wyszyńskiego orę- dzie Światowej Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, uchwalone przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu oraz apel do narodu francuskiego, uchwalony przez Kongres Francuskich Ob- rońców Pokoju w Paryżu w grudniu ub. roku.

„Prowadzimy w ONZ walkę — powiedział m. in. min. Wyszyński — wymagającą znacznych sił i niezachwianej wiary w słuszność naszej sprawy. Dlatego też tak ważne i cenne jest dla nas poparcie okazywane nam przez narody różnych krajów, a w szczególności przez naród francuski. Wiemy, że naród francuski bierze czynny udział w wiel- kiej walce o pokój i że kroczy on w pierwszych szeregach tej walki”.

## Adenauer pogłębia rozbięcie Niemiec Przemówienie ministra spraw zagranicznych NRW Georga Dertingera

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, minister spraw zagra- nicznych Niemieckiej Republiki De- mokratycznej — Georg Dertinger, wygłosił na wiecu w Poczdamie przemówienie, w którym podkreślił, że w kwestii wyborów ogólnonie- mieckich nie chodzi o interesy partii i działaczy politycznych, a wyłącznie

o interesy Niemiec. Mówca zażądał od rządu z Bonn wyrażenia zgody na zwołanie narady ogólnonie- mieckiej.

Niech Adenauer sam wygłosi prze- mówienie w Niemieckiej Republice Demokratycznej — oświadczył Dertinger — i przekonaj się, czy ludność chce remilitaryzacji, czy też pragnie pokoju i jedności. Aprobując tzw. zjednoczenie Europy, kanclerz boński pogłębia rozbięcie Niemiec i prowadzi taką samą politykę separatystyczną, jaką prowadził jeszcze w 1919 r. w Nadrenii.

Minister Dertinger oświadczył, że sami wyborcy powinni odpowiedzieć na pytanie — wojna czy pokój, roz- bięcie czy jedność. Jeśli Adenauer uważa, że 18-letnia młodzież może pójść na wojnę, to powinien również zgodzić się na to, że należy jej na- przedk zapewnić możliwości zadecydo- wania o swej przyszłości w czasie wyborów ogólnonie- mieckich.

## Zamknięcie wszystkich konsulatów brytyjskich w Iranie

PARYŻ (PAP). — Jak podaje agencja „France Presse”, rząd irański wydał rozporządzenie w sprawie zamknięcia z dnem 21 stycznia wszystkich konsulatów brytyjskich na terytorium Iranu.

## Nowe parowozy radzieckie

MOSKWA (PAP). — W ZSRR dokonano poważnych prac w dzie- dzinie udoskonalenia techniki trans- portu kolejowego. Ostatnio na magi- stralach kolejowych Związku Ra- dzieckiego pojawiły się nowe typy lokomotyw — lokomotyw dieslow- skich i lokomotyw elektrycznych. Poważnym osiągnięciem konstrukto- rów i inżynierów radzieckich było zbudowanie nowej potężnej lokomo- tywy do pociągów pasażerskich. Zbudowano również nowe lokomo- tywy do pociągów towarowych o du- żej mocy. Lokomotywy te prowa- dzić będą pociągi z ładunkiem do 3,5 tys. ton. W kolejnictwie radziec- kim pojawiły się również nowe typy wagonów pasażerskich i towaro- wych, w tej liczbie 60-tonowe towa- rowe wagony - wywrotki oraz 70-to- nowe platformy towarowe



Przed jednym z budynków fabryki samochodów „Renault” pod Pa- ryzem faszystowskie bojówki de Gaulle’a usiłowały nie dopuścić do od- bycia wiecu robotniczego.

Bojówkarze faszystowskie, wznosząc prowokacyjne okrzyki, napadli na grupy robotników udających się na wiec.

Na plac, na którym miał się odbyć wiec przybyło też 300 polic- jantów, którzy zaatakowali brutalnie gromadzących się przed fabryką robotników. Oburzeni prowokacyjnym zachowaniem się faszystów i po- licjantów, robotnicy zmusili ich do ucieczki.

Na zdjęciu: po przepędzeniu prowokatorów robotnicy udają się na wiec. (Fot. CAF)

# Ustawa amerykańska przeznaczająca 100 milionów dolarów na szpiegostwo w ZSRR i krajach demokracji ludowej jest wymierzona przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów

## Debata na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrywano sprawę agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów w związku z wydaniem w USA ustawy z 10 października ub. roku, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie wyrotowej i dywersyjnej działalności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Dla uzasadnienia stanowiska delegacji polskiej w omawianej kwestii zabrał głos wiceminister Wierbłowski.

Zdaje sobie sprawę — oświadczył przedstawiciel Polski — że omawiana ustawa amerykańska nie jest odosobnionym faktem, że jest ona tylko ogniwem w łańcuchu agresywnych działań, które mają jeszcze bardziej niedwuznaczne i tragiczne skutki, jak np. agresja w Korei, lub które jeszcze bardziej zagrożają przyszłości świata, jak np. agresywny pakt atlantycki. Delegacja polska uważa za swój święty obowiązek demaskować, oskarżać i potępiać każde przestępstwo przeciwko ludzkości, przeciwko pokojowi i prawu międzynarodowemu. Dlatego też uważamy, że podnosząc rękę za wnioskiem radzieckim spełniamy swój obowiązek wobec własnego kraju, wobec społeczności narodów i wobec historii, która napietniętą amerykańską ustawę o finansowaniu zbrodni jako jeden z naj-

bardziej brutalnych aktów agresywnej polityki amerykańskiej.

Przedstawiciel USA Mansfield podjął niezdarną próbę odparowania wysuniętych następnie przeciwko rządowi amerykańskiemu przez delegata Białoruskiego SRR Kisielową uzasadnionych i w całej pełni udowodnionych oskarżeń o popełnianie zbrodni przeciwko pokojowi. Nie mógł on jednak zaprzeczyć faktowi, iż rząd USA finansuje uzbrojone grupy różnych zdrajców i kryminalistów do walki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Z bezprzykładnym cynizmem delegat USA zapytał, dlaczego ludzie ci nie mogą walczyć przeciwko rządowi krajów, z których zbiegli.

Odpowiadając Mansfieldowi, szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wykazał, że przedstawiciel USA wypacza fakty i ucieka się do oszukańczych chwytów, które nie potrafiły jednak oślabić oskarżeń wysuwanych pod adresem rządu amerykańskiego.

Min. Wyszyński powiedział m. in.:

1) „Ustawa z 10 października 1951 roku“ przewiduje finansowanie i werbowanie poszczególnych osób i całych grup spośród tzw. uciekinierów z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Jest to fakt bezsporny, który nie wymaga dodatkowego uzasadnienia.

2) „Ustawa z 10 października 1951 roku“ przeznaczająca na te cele 100 milionów dolarów. Jest to również fakt, który nie wymaga dodatkowych dowodów.

3) „Ustawa“ stwierdza, że „100 milionów dolarów przeznaczają się na finansowanie uzbrojonych grup... formując je z osób, które z rozmaitych powodów zbiegły z różnych krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego“.

4) Te zbrojne oddziały mają stanowić poważną siłę. Dowodzi tego m. in. oświadczenie Dullesa, który mówił o tworzeniu „potężnych sił szturmowych“. Dulles stwierdził również, że te siły mają być rozmieszczone „wzdłuż granicy Związku Radzieckiego“.

5) Te poważne siły zbrojne winny być wykorzystane dla walki przeciwko ustrojom politycznym w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Stwierdzili to sami autorzy tej ustawy.

6) Te oddziały zbrojne zostaną włączone do bloku atlantyckiego jako legiony narodowe.

7) Te oddziały zbrojne i poszczególne osoby będą wykorzystywane dla celów dywersyjnych i innych.

Tak więc — stwierdził min. Wyszyński — ustawa amerykańska z 10 października 1951 roku jest ustawą terrorystyczną. Inspiruje ona i popiera dokonywanie aktów terroru na terytorium Związku Radzieckiego z pomocą najrozmaitszych szumowin, zdrajców i renegatów. Mówi się nam: Wy ich wszystkich nazywacie zdrajcami. To nieprawda. Wiemy, że wśród ludzi, którzy z tych lub innych powodów nie wrócili do ZSRR i przebywają obecnie w różnych krajach, znajdują się duże grupy — w samym Paryżu, we Francji jest ich tysiące — uczciwych ludzi, którzy nie zgodzą się na popełnienie zbrodni przeciwko ojczyźnie, którzy będą aktywnie walczyli przeciwko tej prowokacyjnej, terrorystycznej, dywersyjnej, niespotykanej w stosunkach międzynarodowych ustawie z 10 października 1951 roku. Ale jednocześnie twierdzimy, że ustawa ta stawia na zdrajców, na renegatów, na wszelkiego rodzaju ludzi pokroju Krawczyki.

Po przemówieniu delegata Grecji, które utrzymane było w zwykłym atlantyckim tonie, projekt rezolucji radzieckiej oddany został pod głosowanie. Stany Zjednoczone, uciekając się do wszelkich form nacisku i presji, zdołały zebrać nieco więcej niż 2/3 głosów przeciw tej rezolucji. Podobnie jak w Komisji Politycznej, blisko trzecia część delegatów nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych. Za rezolucją radziecką głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi. Wstrzymali się od głosu delegaci Afganistanu, Burmy, Egiptu, Gwatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Pakistanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu, to jest delegaci prawie wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji.

## Naród francuski domaga się utworzenia rządu pokoju i postępu

PARYŻ (PAP). — W związku z kryzysem rządowym w całej Francji odbywają się wiece, których uczestnicy domagają się utworzenia rządu pokoju, niezależności narodowej i postępu. Wiece takie odbyły się w Paryżu, Marsylii, Lens, Nicei, Grenoble, Angers i w innych miastach. W mieście Haillon w departamencie Gironde odbył się wiec, zorganizowany wspólnie przez partię komunistyczną i partię socjalistyczną. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję i wyśłali do prezydenta Auriola depeszę, w której domagają się powołania rządu, który by położył kres wyścigowi zbrojeń, przywrócił normalne stosunki handlowe z krajami Europy wschodniej, walczył o zawarcie paktu pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw oraz o przywrócenie niezależności Francji. Uczestnicy wiecu domagają się wystąpienia Francji z agresywnego bloku atlantyckiego.

## Wzmoczone tempo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że przemysł zachodnio-niemiecki ma otrzymać ze Stanów Zjednoczonych odpowiednie fundusze dla rozbudowy przemysłu wojennego oraz znaczne przydziały surowców strategicznych. Między przedstawicielami amerykańskimi władz okupacyjnych a wicekanclerzem rządu Trizonii — Bluecherem toczyły się ostatnio rozmowy, w wyniku których Amerykanie zażądali zwiększenia w tym roku produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 18—20 milionów ton, a wydobycia węgla — do 125 milionów ton. Amerykanie przeznaczają w tym roku na rozbudowę przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego Niemiec Zachodnich kredyty w wysokości 2—2,5 milarda marek.

## Nota ZSRR do USA

# Stany Zjednoczone pogwałciły układ radziecko-amerykański z 1933 roku

MOSKWA (PAP). — Rząd radziecki w swej nocie z 21 listopada 1951 r. zaprotestował wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko uchwalonej w Stanach Zjednoczonych „ustawie z 10 października 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa“, która przeznaczająca sumę 100 milionów dolarów na organizowanie działalności dywersyjnej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki wskazywał w swej nocie, że oczekuje od rządu Stanów Zjednoczonych podjęcia koniecznych kroków, w celu uchylenia tej ustawy.

Dnia 19 grudnia 1951 r. rząd Stanów Zjednoczonych przekazał rządowi radzieckiemu odpowiedź, w której rząd amerykański wbrew faktom neguje agresywny charakter tej ustawy i broni jej.

Dnia 9 stycznia br. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało za pośrednictwem ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota stwierdza m. in.:

„W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 19 grudnia 1951 r., rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż nie może uznać odpowiedzi rządu USA za zadowalającą.

Uchwalona w Stanach Zjednoczonych ustawa z dnia 10 października 1951 r. i wyasygnowane, zgodnie z tą ustawą, fundusze przewidują utworzenie zarówno na terytorium ZSRR, jak i poza jego granicami „oddziałów sił zbrojnych“, składających się ze „specjalnie dobranych osób“ zamieszkujących na terytorium radzieckim lub osób, które zbiegły z ZSRR i wykorzystanie tych osób i grup zbrojnych przeciwko ZSRR. Oznacza to, że wymieniona ustawa Stanów Zjednoczonych ma na celu tworzenie na terytorium ZSRR band podziemnych, które mają prowadzić działalność dywersyjną i terrorystyczną oraz wykorzystywane wszelkiego rodzaju sprzedanych osobników zbiegłych z ZSRR w celu prowadzenia zbrodniczej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z 19 grudnia 1951 r., rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu USA na zobowiązania, które powzięły Stany Zjednoczone na mocy układu radziecko-amerykańskiego z 16 listopada 1933 r. W myśl tego układu, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się nawzajem do powstrzymania się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne drugiej strony i od wszelkich aktów mających na celu spowodowanie lub popieranie interwencji zbrojnej lub zmianę przy pomocy siły ustroju politycznego lub społecznego“ umawiających się stron oraz zobowiązały się do powstrzymywania organizacje rządowej i organizacje otrzymujące od rządu pomoc finansową od tego rodzaju aktów.

Uchwalenie ustawy z dnia 10 października 1951 r. dowodzi, iż rząd Stanów Zjednoczonych, gwałcąc

układ radziecko-amerykański z 1933 roku, stawia sobie za cel tworzenie i finansowanie band podziemnych i elementów zbrodniczych dla dywersyjnej, szpiegowskiej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tego rodzaju akty ze strony Stanów Zjednoczonych, stanowiące brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego świadczą, iż rząd Stanów Zjednoczonych depcze bezceremonialnie zobowiązania, które wzięli na siebie w myśl układu radziecko-amerykańskiego z 1933 r.

Biorąc pod uwagę, iż uchwalenie przez Stany Zjednoczone ustawy z dnia 10 października 1951 r. jest niesłychanym pogwałceniem norm prawa międzynarodowego i brutalnym pogwałceniem układu radziecko-amerykańskiego z dnia 16 listopada 1933 r., oraz, że fakt ten stanowi akt agresywny wobec ZSRR, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć ponownie, iż odpowiedzialność za tego rodzaju działalność spada

całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz domaga się stanowczo uchylenia wyżej wymienionej ustawy“.

## Ukartowana gra

Przez trzy dni toczyła się debata nad ratyfikacją planu Schumana w parlamencie Trizonii, tego wojennego planu, który już właściwie dawno został zatwierdzony w gabinetach amerykańskich okupantów i niemieckich baronów węgla i stali. Ale trzeba było dopełnić i „parlamentarnej“ formalności.

Dziennik hamburski „Die Welt“ bardzo narzekał na mało staranną reżyserię tego godnego pożalowania widowiska, które nazywa siebie parlamentem Zachodnich Niemiec. Oto opis tego ponurego obrazu:

W związku z ostatnimi procesami szpiegów i sabotażystów amerykańskich oraz ustawą, przeznaczającą 100 milionów dolarów na szpiegostwo.



W cieniu dolara

„W pół godziny po rozpoczęciu zasadniczego referatu nad celami i istotą planu Schumana, wygłoszonego przez posła Preuskersa z FDP (stronictwo bońskie „prezydenta“ Heussa), wielu posłów opuściło salę obrad. Inni wzięli się do czytania gazet i wertowania ilustrowanych tygodników. Na ławie rządowej w pobliżu kanclerza Adenauera i wiceministra Hallsteina (jednego z twórców planu Schumana) panowało niezwykle ożywienie. Adenauer, przeglądając teksty z listami oraz aktami, rysował esy-floresy, rozmaite krąki, od czasu do czasu ziewając, podczas gdy jego wierny sługa, Hallstein, wydawał referentom rozmaite polecenia, nie tyle zakłócając spokój referenta, ile drze miących na sali posłów“.

W czasie, kiedy decydowały się więc losy Zachodnich Niemiec, kiedy renegaci klasy robotniczej z obozu Schumachera nie nie znaczącymi replikami starali się oszu kiwać opinię publiczną swoją rzekomą opozycją, większość reakcyjnych posłów raczyła się w bufecie, dowcipkowała w kuluarach, raz po raz spoglądając w stronę zegara i z niecierpliwością oczekując oficjalnej przerwy.

„Idyllę“ panującą na sali zakłóciły zdecydowane wystąpienia przedstawicieli Komunistycznej Partii Niemiec, która w ciągu tych trzech dni wystawiła pięciu mówców. Zdemaskowali oni bez reszty istotne cele inicjatorów tego zbrodniczego planu amerykańskiego pod francuskim szyldem, wskazali na jego antypokojowy i antynarodowy charakter.

„Przezorny“ minister policji, dr Lehr, otoczył gmach parlamentu szóstym kordonem policyjnym. Liczył

się bowiem z demonstracjami ludności. W istocie, w drugim dniu debat przed portalem parlamentu odbyły się wielkie demonstracje.

Ponad 100 delegacji rozmaitych fabryk, przedstawicieli masowych organizacji i młodzieży przybyło do parlamentu z rezolucjami. Z wielkim trudem udało się 60 delegacjom przebić przez mur policji, przedostać do gmachu i przekazać poszczególnym posłom stanowisko społeczeństwa niemieckiego. Przy wyjściu z parlamentu policja aresztowała wszystkich członków delegacji. Liczna grupa członków SPD przekazała posłom SPD z Hesji rezolucję, w której domagała się przeciwstawienia się planowi Schumana. Do prezydium Bundestagu nadeszły tysiące depesz, listów, rezolucji z całych Niemiec, przede wszystkim zaś z fabryk Zagłębia Ruhry, których robotnicy popierali plan Schumana. „Parlament“ p. Adenauera otrzymał w tym czasie dość dowodów prawdziwych nastrojów politycznych, jakie nurtują dziś w niemieckim społeczeństwie.

Stanowisko ludności zostało jednak zlekceważone. Członkowie koalicji rządowej nie interesowali się nawet debatą parlamentarną. Znali z góry jej wynik. Wystarczy powiedzieć, że już na dwa tygodnie przed debatą prasa adenauerowska pisała wyraźnie, iż ratyfikacja przejdzie większością ponad 80 głosów. Istotnie wynik drugiego głosowania dał większość 81 głosów. Jeden z postępowych posłów określił trafnie przebieg debaty: „Atmosfera, która panowała w Bundestagu, przypominała film kryminalny, który stracił napięcie, ponieważ wiadano, jak się skończy“.

# Wszyscy chłopcy powinni wypełnić swój obowiązek wobec Państwa

„Cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem Państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny“. (Z orędzia noworocznego Prezydenta Bieruta).

W wielkiej akcji skupu podstawowe masy chłopów małorolnych i średniorolnych wykonały swój patriotyczny obowiązek, dzięki czemu już w połowie grudnia wykonanie planu skupu zboża przekroczyło 90 proc.

Co więcej, tysiące gromad, setki spółdzielni produkcyjnych, tysiące pracujących chłopów wykonało plan z nadwyżką, za co zostali nagrodzeni premiami, radioaparatami, urządzeniami świetlącymi, orderami i medalami zasługi. Nadwyżki te dał Państwu, by pomnożyć wspólne dobro i pomóc robotnikom w przekraczaniu planów.

Usiłowania kulaków, zmierzające do zdeorganizowania rynku drogą spekulacji i w konsekwencji podważenia naszych planów gospodarczych, zostały pokrzyżowane.

Władza ludowa oraz partia we współpracy z ZSL zmobilizowały wszystkie siły do tej walki: kilka tysięcy robotników z fabryk, pełnomocnicy partii i rządu, delegowani do województw, powiatów, gmin i gromad zmobilizowali małorolnych i średniorolnych chłopów do walki o zmuszenie kulactwa do odstawy zboża. Starły się w tej walce z jednej strony elementy kapitalistyczno-kulackie, z drugiej strony pracujący chłopcy w sojuszu z klasą robotniczą. W walce, której przewodziła klasa robotnicza i jej partia, masy pracujące odniosły poważne zwycięstwo.

Są jeszcze jednak tacy chłopcy — przede wszystkim kulacy — którzy nie wypełnili swych obowiązków wobec Państwa. Zdarzają się również wypadki, że gdy ich obłudne narzekania na brak zboża zostały zdemaskowane, gdy zmuszeni zostali do odstawienia go w oznaczonej ilości, chwytają się różnych podstępów: odstawiają zboże ratami, co kilka dni po parę kwintali, w nadziei, że przewleką odstawę poza termin i wykręcą się od obowiązków.

Państwo ludowe ustaliło słuszne i sprawiedliwe normy obowiązkowej sprzedaży zboża Państwu. Wszystkie odwołania chłopów, którzy czuli się pokrzywdzeni, zostały rozpatrzone. We wszystkich również wypadkach, gdy wymiar pierwotny okazał się zbyt wysoki, został on zmniejszony.

Plan musi być wykonany w 100% przez każdą gminę, gromadę i każdego gospodarza. Jest to obowiązek wobec Państwa i narodu. Jest to również nakaz sprawiedliwości. Fakt, że ołbrzymia większość powiatów i gromad wykonała plan skupu, a tym bardziej fakt, że tysiące chłopów sprzedały Państwu o wiele więcej zboża niż byli zobowiązani, nie może być uzasadnieniem dla pobłażliwego stosunku wobec opornych lub obalamuconych. W takim wypadku bowiem plony ofiarne pracy przodowników poszłyby nie na wspólne dobro, a zostałyby zużyte na pokrycie niezrealizowanych należności od kulaków, co całkowicie wypaczyłoby charakter dekretu o obowiązkowej sprzedaży zboża i obniżyło wartość osiągnięć ofiarnych, przodujących chłopów.

Ten ofiarny wkład przodowników zwiększa nasz obowiązek doprowadzenia kampanii skupu do pełnego zwycięstwa nad kulactwem; na opornych musi spaść twarda i kar-

ząca dłoń władzy ludowej i złamać ich opór. Walka klasowa o wykonanie planu skupu jest walką o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. A to oznacza, że skup musi być wykonany w pełnym wymiarze oraz, że kulactwo musi być całkowicie izolowane od podstawowej masy chłopskiej. O każdego małorolnego i średniorolnego chłopca, otumanionego przez kulaków i nie wypełniającego swego obowiązku, trzeba stoczyć stanowczą i twardą walkę z kulactwem, wyrwać średniorolnego chłopca spod jego wpływu, przekonać go, by wykonał w całości swój patriotyczny obowiązek sprzedaży zboża i wziął udział w walce po stronie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Każda tona ziarna pomnaża zasoby gospodarce Państwa, każdy chłop małorolny i średniorolny wyrwany spod wpływów kulactwa powiększa nasze siły i osłabia wroga. Interes obecny i przyszłość każdego małorolnego i średniorolnego chłopca są nierozdzielnie związane z sojuszem robotniczo-chłopskim, z rozwojem i umocnieniem Państwa Ludowego. Jeżeli wzmoczymy naszą pracę polityczną — wychowawczą i wzbogacimy jej formy, to przekonamy go o tym na pewno.

W dotychczasowej walce w różnych częściach kraju odkryto dużo nowych, a skutecznych form tej

pracy. Np. w powiecie Suwałki po zebraniach przodowników organizowano zebrania ociągających się ze sprzedażą zboża. Na te zebrania przychodzili przodownicy, którzy przemawiali do chłopów. Rozważne słowa przodowników sprawiły, że ociągające się gromady wykonały swój plan, a chłopcy z tych gromad stali się czynnymi agitatorami skupu.

Cytujemy tylko jeden przykład, lecz możnaby ich przytaczać tysiące. Te tysiące form walki o duszę chłopca małorolnego i średniorolnego zostały odkryte w toku kampanii skupu przez aktyw naszej partii i ZSL, przez pełnomocników, delegowanych robotników, nauczycieli ludowych i przodujących chłopów.

Doświadczenia te są ważnym ośrodkiem w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ten ośrodek politycznego oddziaływania oraz środki przymusu wobec opornych powinny być jak najszerzej zastosowane, a na pewno kampania zostanie zakończona pełnym zwycięstwem. W walce o wykonanie obowiązków wsi wobec Państwa pogłębiła się poważnie świadomość pracujących chłopów. Wyraziła się ona m. in. w tym, że przytaczającą większość chłopów dostarczyła Państwu plody swej pracy w terminie wyznaczonym przez plan państwowy. F. St.

## Zofia Mazurkiewicz

Kierownik Stacji Ochrony Roślin przy Prezydium WRN w Lublinie

# Przygotujmy w zimie ochronę roślin w spółdzielniach produkcyjnych

Spółdzielnie produkcyjne powinny w swoim planie pracy uwzględnić ochronę swych upraw przed chorobami i szkodnikami. Szkodniki mogą wywołać duże straty i poważnie obniżyć plon, dlatego walka z nimi musi być prowadzona szczególnie skutecznie.

Zwalczanie chorób i szkodników w spółdzielniach jest łatwiejsze niż w gospodarstwach mieszanych, gdyż na dużych obszarach można stosować daleko idącą mechanizację. Opylenie, czy opryskanie dużego pola aparatem motorowym lub konnym jest tańsze i dokładniejsze niż ta sama praca wykonana aparatem ręcznym. Oszczędzamy tu na robociznie, na środkach chemicznych (których wiatr nie znosi na sąsiednie pole w tym stopniu, co na drobnych polach indywidualnych), a oprócz tego aparaty motorowe pracują pod większym ciśnieniem niż ręczne i dlatego pokrywają dokładniej pyłem lub płynem wszystkie rośliny. Aparaty duże, użyte na mniejszych areałach wymagają wiele czasu na przenoszenie z jednego pola na drugie, przez co nie są ekonomiczne. Zarządy spółdzielni produkcyjnych już w zimie powinny zatroszczyć się o to, aby mieć potrzebną aparaturę. Zależnie od rodzaju gospodarstwa potrzebny będzie odpowiedni jej typ. Jeżeli w spółdzielni jest duży sad, należy postarać się o opryskiwacz motorowy odpowiedni do sadów np. typu „Pionier“ produkcji radzieckiej. Jeżeli sadu nie ma, a spółdzielnia ma plantację rzepaku, powinna zaopatrzyć się przede wszystkim w aparat wanienkowy do łowienia słodyszka rzepakowego, względnie w większą ilość ram chwytanych. Aparat wanienkowy nie jest drogi (cena około 400 zł), a będzie wydat-

niejszy niż ramy i oszczędniejszy, jeżeli chodzi o robociznę.

Do opryskiwania, czy też opylania rzepaku przed wyrosnięciem łodyg kwiatowych, tj. bardzo wczesną wiosną, potrzebny będzie aparat konny typu „Sigma Azota“, który może być używany dowolnie, jako opryskiwacz lub opylacz, albo też opylacz konny „Marchfeld“ lub opryskiwacz konny „Kartoff“, czy „Platz“.

W spółdzielniach produkcyjnych mających chmielniki muszą być użyte opryskiwacze o dużym ciśnieniu, a mniejszym rozstawieniu kół niż „Pionier“, a oprócz tego opryskiwacze powinny być zaopatrzone w długie węże i tyczki np. typu „Holder“.

Aparatura konna i motorowa jest kosztowna. Poszczególne spółdzielnie produkcyjne nie mogą wydawać na nią gotówki, dlatego powinny być w nią zaopatrzone Państwowe Ośrodki Maszynowe, które muszą pamiętać o tym, że w nowoczesnej gospodarce ważne są nie tylko maszyny służące do uprawy i sprzętu jak traktory, siewniki, snopowiązałki czy kombajny, ale również i opryskiwacze, opylacze i aparaty chwytne. Powiatowe Rady Narodowe poprzez instruktorów Ochrony Roślin i Służbę Rolną powinny czuwać nad tym, aby POM zaopatrzyły się w aparaturę ochronną roślin, a spółdzielnie produkcyjne zrozumiały potrzebę stosowania jej przy pielęgnacji upraw.

W sezonie zimowym należy prowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą i dążyć do tego, aby nie tylko zarządy, ale i wszyscy spółdzielcy zrozumieli korzyści, które da im ochrona roślin przed chorobami i szkodnikami. Każda spółdzielnia produkcyjna, w porozumieniu z



Technikum Hutnicze w Katowicach kształci na 4-letnich kursach około 3.500 przyszłych techników, którzy zasilą kadry fachowe przemysłu ciężkiego.

Technikum posiada wydziały: hutniczy, energetyczny, konstrukcyjny stalowych, chemiczny, mechaniczny oraz elektryczny.

Na zdjęciu: syn średniorolnego chłopca ze wsi Brześcico, woj. kieleckie, uczeń IV klasy wydziału mechanicznego Zenon Ostrowski szkolni piec hutniczy. (CAF — fot. Kondracki)

# O swych sukcesach produkcyjnych piszą ZMP-owcy z LFMR do żołnierza Białka

Serdeczna jest więź Ludowego Wojska Polskiego ze społeczeństwem. Przewodnicy pracy i racjonalizatorzy fabryk spotykają się z przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego, donosząc żołnierzom o osiągnięciach załóg zakładów pracy, pytają o codzienne życie w wojsku, o wyniki w szkoleniu ideologicznym i bojowym, a żołnierze interesują się osiągnięciami robotników. Ostatnio Koło ZMP przy Lubel-

skiej Fabryce Maszyn Rolniczych wysłało list do żołnierza Edwarda Białka, który wykonywał w fabryce 170% normy, a obecnie odbywa służbę w wojsku.

„Drogi Kolego — piszą ZMP-owcy z LFMR. — Obecnie wiele zmieniło się w naszej fabryce. Pracujemy teraz na nowych, bardziej racjonalnych normach. Otrzymaliśmy także nowoczesne maszyny dla działu mechanicznego. Wprowadzamy nowe pomysły racjonalizatorskie naszych ZMP-owców, np. Staszek Wojciechowski uprościł konstrukcję kół przewozowych młocarni, oraz wspólnie z Sikorą racjonalizował mocowanie ram kiera towych. Zmiany te pozwoliły nam na osiągnięcie coraz lepszych wyników w pracy. Na terenie fabryki powstały nowe brygady młodzieżowe. Brygada ślusarsko-mechaniczna im. Janka Krasickiego, w skład której wchodzi: Węgorski, Stelmach, Tarkowski, Walczewski wykonuje przeciętnie 163 proc. normy, brygada ślusarsko-monterska osiąga 225 proc. normy. Nasi młodzi przodownicy pracy wysoce przekraczają normy. Np. Wojciechowski wykonuje przeciętnie 207 proc. normy, Rysiek Sliwiński 192 proc. Miernicki i Łuczowski zostali przeniesieni do biura, Zabłocki pracuje obecnie w kontroli technicznej, a Piróg został wybrany przez nas sekretarzem Rady Zakładowej.

Przed kilkoma miesiącami otrzymaliśmy także nową świetlicę wyposażoną we wszelki sprzęt.

Chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie robisz postępy w szkoleniu. Interesuje nas również, jak układa się współpraca Waszej Jednostki z miejscowymi robotnikami i młodzieżą ZMP.

Kończąc ten list, życzymy Ci postępow w szkoleniu, abyś godnie reprezentował naszą Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych, naszą młodzież“.

# Wzrasta kontraktacja trzody chłownej w gminie Mokre

Czynnikiem, który wpłynął na wzrost kontraktacji trzody chłownej w gminie Mokre (powiat Zamość) jest uchwała Rządu o dalszej pomocy dla kontraktujących.

W ostatnich dniach gmina Mokre wykonała w 90 procentach plan kontraktacji na I kwartał 1952 r.

Na pierwsze miejsce wysunęła się gromada Kąty I, która wykonała plan kontraktacji na I kwartał br. w 120 procentach. Po niej następuje gromada Białopole — 96 proc. i Hubale — 94 proc.

Nie wywiązują się jeszcze należycie ze swoich zadań: Wólka Wleprzecka, Wieprzec i Wychody, które zalegają także z odstawą zboża i spłatą podatków. (257)

Janusz Domański

Wszystkie środki chemiczne mają na składzie Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“.

## Bez pracy politycznej wśród załogi POM w Tarnogrodzie nie usunie błędów roku ubiegłego

Omloty, jesienna akcja siewna oraz orki zimowe wykazały, że POM w Tarnogrodzie pow. Biłgoraj miał poważne niedociągnięcia w pracy, wskutek czego nie wykonał nakreślonych planów zadań.

Analizując ten stan rzeczy pracownicy POM w Tarnogrodzie postanowili lepiej przygotować się do wiosennej akcji siewnej 1952 r. Zdając sobie sprawę, że sprawność POM zależy od gotowości technicznej traktorów, załoga POM postanowiła im poświęcić szczególną uwagę.

Po przeprowadzeniu orki jesiennej w 1951 r. komisja ustaliła, że na ogólny stan 17 traktorów marki „Zetor“, 2 będzie można wyremontować własnymi siłami, natomiast 8 należy odesłać do gruntownego remontu w warsztatach TOR w Zamocisku. Procent zużycia traktorów marki „Ursus“ był nieco mniejszy, bowiem z ogólnej liczby pięciu, 2 należało odesłać do gruntownego remontu, jeden natomiast pozostawiono do remontu w warsztatach własnych.

W obecnej chwili jest gotowych do wiosennej akcji siewnej 7 traktorów marki „Zetor“ i 4 traktory marki „Ursus“. W najbliższych dniach warsztaty własne POM ukończą remont dalszych 2 „Zetorów“ i 1 „Ursusa“. TOR ma na ukończeniu remont 4 „Zetorów“. Tak więc POM w Tarnogrodzie będzie miał 17 traktorów gotowych do wiosennej akcji siewnej. Remont innych narzędzi rolniczych, jak pługi, kultywatory, brony, siewniki, również jest w pełnym toku, nie mniej potrzeba tu większej mobilizacji sił, ażeby remont został przeprowadzony na czas.

W pracach remontowych szczególnie wyróżnił się Edward Grasa, pracownik stolarni, który zawsze wywiązuje się należycie z powierzzonego mu zadania. Do pracy wykonywanej przez ob. Grasę kierownictwo nigdy nie ma zastrzeżeń. Dzięki niemu właśnie POM w Tarnogrodzie w jesiennej akcji omlotowej ubiegłego roku mógł szybko wymieniać uszkodzone części drewniane młotarni nie dopuszczając do dłuższych przestojów. Tow. Michał Głowacki, mistrz ślusarski, w trosce o sprawne przeprowadzenie remontów udzielał wiadomości fachowych młodszym kolegom, którzy przy nim zdobywali zawód. Ryszard Rogala, kowal warsztatowy dokładnie przeprowadza naprawy pługów i innych narzędzi. Egzamin swej sprawności złożył w akcji siewnej ub. roku, kiedy susza wymagała częstej wymiany lemleszy, które w twardej, zeschniętej ziemi szybko się tępiły. Rogala pracował wtedy za dwóch, dzięki czemu jesienna akcja siewna i orki zimowe zostały wykonane w terminie.

Mówiąc o wyróżniających się, nie można pominąć Ignacego Lisa — wzorowego traktorzysty, który jest przykładem dla pozostałych kolegów. On to na ciągniku marki „Zetor“ pracował bez remontu 2.300 godzin, przy czym jakość wykonanej przez niego pracy jest wysoka, za co dostał list pochwalny od za-

rządu spółdzielni produkcyjnej w Chorchowie.

Poza wymienionymi trzema pracownikami warsztatów załoga POM nie przejawia jednak entuzjazmu do pracy, co wpływa niekorzystnie na jej wydajność. Większość pracowników nie rozumie, a przynajmniej w praktyce nie wykazuje zrozumienia roli ośrodka maszynowego w przeobrażeniu struktury gospodarczej wsi.

Wykonując powierzone sobie zadania niedbale i niedokładnie pracownicy POM w Tarnogrodzie nie tylko wystawiają sobie złe świadectwo, ale również nie realizują zadań, jakie ma spełnić ich placówka. Nieterminowe, czy źle przeprowadzone orki, nadmierne zużycie paliwa, wysoki stopień zniszczenia sprzętu — wszystko to jest skutkiem wadliwej gospodarki, a przede wszystkim słabego uświadomienia politycznego.

Dyscyplina pracy nie jest przestrzegana nawet wśród odpowiedzialnych członków załogi. Brygadziści Antoni Król nie stawia się do pracy w oznaczonej porze, czym daje zły przykład traktorzystom. Nic też dziwnego, że jego brygada użyskała w roku ubiegłym najgorsze wyniki.

Należy stwierdzić, że winę za ten stan rzeczy ponosi organizacja podstawowa z sekretarzem Tadeuszem Madejem na czele.

Załoga POM nie ma kierownictwa politycznego, nie spełnia bowiem tej roli organizacja podstawowa, która jest zupełnie martwa, o czym świadczy fakt, że od listopada nie było tam jeszcze ani jednego posiedzenia.

Towarzysze stwierdzają, że sekretarz podstawowej organizacji partyjnej jest nieudolny, lecz nie czynią żadnych kroków w kierunku jego zmiany.

Nie wywiązuje się również ze swoich obowiązków kierownik Wydziału Politycznego POM. Nic on nie robi, ażeby zaktywizować podstawową organizację partyjną. Przeciwnie, tow. Blacha sam zaniedbuje się w obowiązkach członka Partii. Dla POM i organizacji podstawowej najczęściej nie ma czasu, ale za to ma go dostatecznie dużo na bezcelowe jazdy motocyklem.

Pracownicy POM nie pamiętają nawet, jak dawno odbyła się robocza narada produkcyjna.

Zadania, jakie stoją przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi są teraz niewspółmiernie większe niż w roku 1951. Ażeby je zrealizować, należy nie tylko przygotować technicznie maszyny i narzędzia, ale również politycznie uświadomić wszystkich pracowników.

POM w Tarnogrodzie ma wszystkie dane, ażeby nie tylko wykonać nakreślone plany na rok 1952 lecz wysoko je przekroczyć. Możliwe to będzie wówczas, jeśli dyrekcja potrafi zapoznać i zainteresować planami każdego pracownika, a organizacja partyjna stanie się faktycznym kierownikiem politycznym zakładu, zaś kierownik Wydziału Politycznego będzie rozumiał i sumiennie wypełniał swoje obowiązki. Komitet Gminny i Komitet Powiatowy PZPR w Biłgoraju powinny włączyć się do tych działań, ażeby nad pracą ośrodka maszynowego w Tarnogrodzie.

C. M.

## 40.000 dzieł biblioteki UMCS służy młodzieży akademickiej

Biblioteka uniwersytecka UMCS spełnia poważną rolę w życiu naszej uczelni. W czasie sesji egzaminacyjnej z czytelników biblioteki korzysta przeciętnie w ciągu dnia około 200 osób. Biblioteka liczy blisko 1.400 stałych czytelników. Książki są wypożyczane indywidualnie i zbiorowo starostom dla grup studenckich. Biblioteka liczy 150.000 książek, w tym 40.000 zostało skatalogowanych i oddanych do użytku. Są to przeważnie dzieła naukowe z zakresu nauk przyrodniczych, rolniczych i weterynaryjnych. Biblioteka posiada wiele „białych kruków“. W jej posiadaniu znajduje się około 10.000 starych książek i druków o znaczeniu historyczno-zabytkowym. Między innymi posiada takie unikatki, jak „Kronika Polski“ — Bielskiego z 1579 roku, Joachima Lelewela — „Bibliograficznych ksiąg dwoje“ z 1823 roku i pierwszą kodyfikację prawa polskiego — Czarneckiego z XVI wieku pt. „Statuta y Matryka Przywilejów Koronnych“.

Biblioteka urządzi w najbliższym czasie na UMCS wystawę starych druków i książek. W 1951 r. zorganizowano wystawę na temat „Postępowa nauka w walce o pokój“, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — wystawę pt. „Wkład uczonych radzieckich do nauki“. Obie wystawy książkowe cieszyły się dużym powodzeniem wśród młodzieży akademickiej.

Personel biblioteki składa się z sił fachowych przeważnie po stu-

diach uniwersyteckich. Jednak biblioteka posiada w stosunku do podobnych bibliotek w Łodzi czy w Toruniu o połowę mniej etatów, co nie pozwala na uporządkowanie i oddanie większej ilości podręczników do użytku czytelników.

Wielką bolączką biblioteki jest brak odpowiedniego pomieszczenia. I tak np. składnica książek jest oddalona od czytelników, co utrudnia szybkie dostarczenie czytelnikowi żądanego podręcznika. Czytelnia również jest zbyt ciasna. W czasie sesji egzaminacyjnej — panuje w niej ścisk, utrudniający naukę i nie wszyscy studenci mogą skorzystać z czytelnika.

Biblioteka prowadzi wypożyczalnię międzybiblioteczną i współpracuje w tym zakresie z innymi placówkami tego rodzaju w kraju i za granicą. Biblioteka UMCS utrzymuje kontakt z biblioteką naukową w Berlinie i bibliotekami uniwersyteckimi w Brnie, Pradze i Bratysławie.

Biblioteka nasza od lutego 1951 r. do grudnia 1951 r. może poszczycić się dużymi osiągnięciami (m. in. oddano do użytku studentów w tym czasie trzy razy więcej książek aniżeli w ubiegłych pięciu latach), co w dużej mierze należy przypisać dobremu kierownictwu i pracy całego personelu, który nadrobił zaległości z poprzednich lat.

Jerzy Iskierko

korespondent młodzieżowy

## Za dużo kapeluszy, za mało rękawiczek i walizek

# Współpraca »Centrogalu« z dystrybutorami pozwoli usunąć błędy w zaopatrzeniu

Przed kilkoma miesiącami powstała Centrala Hurtu Galanteryjnego „Centrogal“. Przejęła ona dystrybucję artykułów galanteryjnych, aby zapewnić równomierne zaopatrzenie sklepów handlu społecznego.

Przeprowadzona w listopadzie ub. roku przez lubelską Centralę Hurtu Galanteryjnego ankieta wśród placówek handlowych na temat zaopatrzenia sklepów handlu społecznego dostarczyła dyrekcji „Centrogalu“ wiele uwag, które mogą poważnie przyczynić się do lepszego zaopatrzenia sklepów w Lublinie i w całym województwie.

Jednym z ważniejszych wyników ankiety był wniosek, że „Centrogal“ dostarcza niektórym instytucjom towary w zbyt małych lub w zbyt dużych ilościach. Tak np. dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych stwierdziła, że „Centrogal“ dostarcza jej za mało galanterii skórzanej, gumy do wciągania, kordonki i wstążek, za dużo natomiast kapeluszy i kapelinów, wszelkiego rodzaju futerałów i wód kwiatowych. Zarząd Związku Spółdzielni Pracy wykazał, że w magazynach Centrali znajduje się za dużo guzików, kosmetyków, kapeluszy, natomiast zbyt mało szalików, rękawiczek i walizek. Zarząd LSS skarżył się na niedobór zatrząsek, a Centrala Przemysłu Chemicznego na brak alunu i szczoteczki do zębów.

„Centrogal“ posiada w swych magazynach niemal wszystkie asortymenty towarów, które wchodzi w zakres jego działalności. W wielu wypadkach asortyment ten jest tak

bogaty, że żadna z instytucji handlowych zarówno w Lublinie jak też i w województwie nie jest w stanie zakupić wszystkich gatunków towarów. Ale często zdarza się, że klienci nie wiedzą, jakimi towarami dysponuje Centrala. Dlatego też w ankiecie powtarza się odpowiedź: „W „Centrogalu“ konieczne jest urządzenie wzorcowni, której brak uniemożliwia dystrybutorom odpowiedni wybór towarów“. Magazyny „Centrogalu“ są ciasne i rozmieszczone w pięciu punktach miasta, na skutek czego klienci nie mogą obejrzeć towarów przed zakupem i zmuszeni są dokonywać kupna w biurze sprzedaży tylko na podstawie wykazów często niezgodzonych ze stanem magazynu.

Brak wzorcowni jest przyczyną częstych nieporozumień między „Centrogalem“ a odbiorcami, co w konsekwencji odbija się ujemnie na zaopatrzeniu sklepów. Również zdarzają się wypadki, że dyrekcja „Centrogalu“ nie wie, jakie towary posiada w swych magazynach. Tak np. przedsiębiorstwo Miejski Handel Detaliczny w Lublinie chciało zakupić w listopadzie ub. roku szaliki, biuro „Centrogalu“ zaś odmówiło sprzedaży, twierdząc, iż towaru tego nie ma na składzie. Tymczasem już od lipca leżało w magazynach kilka tysięcy sztuk szalików, a referent za-

opatrzony MHD wykrył je zupełnie przypadkowo przy pobieraniu innych towarów.

Drugim poważnym błędem Centrali Hurtu Galanteryjnego jest nierealizowanie zamówień składanych przez dystrybutorów. Najczęściej nie są realizowane zamówienia Miejskiego Handlu Detalicznego. Tak np. sklep MHD nr 75 zamówił filcowe rękawiczki dziecięce i nie otrzymał ich przez miesiąc, a w międzyczasie kontroler „Centrogalu“ wizytujący sklep nr 75, zapisał brak tego artykułu w książce zażaleń. Zamówienie sklepu MHD nr 57 (z dn. 15 grudnia ub. r.) liczące sześć pozycji nie zostało zrealizowane. 7 bm. referent zaopatrzeniowy MHD złożył zamówienie na tzw. gurt. „Centrogal“ posiadał na składzie 53 tys. metrów tego artykułu, a mimo to utrudniał sprzedaż. W książce zażaleń sklepu MHD nr 40 uwidoczony jest brak kapeluszy filcowych (uwagę tę zapisał przedstawiciel „Centrogalu“), a w magazynach hurtowni artykułu tego nie było.

Zdarzające się często niedociągnięcia w zaopatrzeniu sklepów handlu społecznego w materiały galanteryjne niejednokrotnie są wynikiem niewłaściwej pracy kierowników sklepów, którzy nie uzupełniają brakujących asortymentów towarów (np. w sklepie MHD nr 97 przy ul. Stalingradzkiej 14, kontrolerzy „Centrogalu“ wykryli brak guzików, w sklepie skórzanym nr 85 — brak fu-

terałów i cieszących się dużym popytem toreb filcowych), które znajdują się w magazynach Centrali Hurtu Galanteryjnego. Z drugiej jednak strony dyrekcja „Centrogalu“ powinna ułatwić pracę kierownikom sklepowym, albo poprzez zażalenie wzorcowni, albo — jeśli założenie jej nie jest możliwe — poprzez wprowadzenie szczegółowych spisów posiadanych na składzie towarów.

Dla usprawnienia zaopatrzenia detalicznych placówek handlu społecznego konieczne jest również nawiązanie ściślejszej niż dotychczas współpracy pomiędzy „Centrogalem“, a dystrybutorami. Organizowanie wspólnych narad, podczas których dystrybutorzy mogliby uzgadniać zapotrzebowania na artykuły galanteryjne — umożliwiłoby „Centrogalowi“ gruntowne zapoznanie się z potrzebami i wymaganiami rynku, a co za tym idzie, pozwoliłoby na usprawnienie w zaopatrzeniu placówek handlu społecznego.

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Lublinie ogólnokrajowa konferencja „Centrogalu“, w której wezmą również udział dystrybutorzy.

Na naradzie tej lubelska dystrybucja „Centrogalu“ w porozumieniu z poszczególnymi dystrybutorami powinna ustalić zarówno asortyment, na który istnieje zapotrzebowanie, jak i metody współpracy, które umożliwią lepsze niż dotąd zaopatrzenie sklepów handlu społecznego w województwie lubelskim.

(k)

Po plenum Komitetu Uczelnianego ZSP przy UMCS

## Walka o wyniki nauczania naczelnym zadaniem Zrzeszenia Studentów Polskich

W ciągu ubiegłego i bieżącego roku akademickiego Zrzeszenie Studentów Polskich wiele dokonało na odcinku organizacji pracy studentów zrzeszonych i niezrzeszonych w ZSP, poważnie przyczyniło się do poprawy wyników nauczania i podniesienia socjalistycznej dyscypliny studiów oraz wzmocnienia życia kulturalnego studentów lubelskich uczelni.

Dużą rolę w mobilizowaniu młodzieży akademickiej do osiągania jak najlepszych wyników w nauce odegrały tablice przodowników i bumełantów oraz gazetki ściennie. Tak np. studenci Bełkowskiego i Badyoczek zmienili niewłaściwy stosunek do nauki po przeprowadzonej krytyce i obecnie zdają przedterminowo dwa egzaminy.

Wiele zrobiono również w Domach Akademickich, zamieszkałych przez 1.050 studentów. W Domu przy ul. Sowińskiego można zauważyć znaczne ożywienie życia kulturalnego — w świetlicy odbywają się wieczornice, odczyty i imprezy kulturalne.

Zrzeszenie Studentów Polskich coraz lepiej czuwa nad właściwym rozdziałem stypendiów, zapomóg i miejsc w Domach Akademickich.

Obok wielu niewątpliwych osiągnięć w pracy Komisji Okręgowej ZSP w Lublinie daje się jednak zauważyć wiele poważnych braków. Przede wszystkim — nie zdołano dotychczas wyrobić w młodzieży przekonania, że nauka przestała już być sprawą poszczególnych studentów, a stała się sprawą społeczną.

Niedostateczna jest jeszcze opieka nad młodzieżą mieszkającą w Domach Akademickich. Komisja Okręgowa ZSP, ani też komisje uczelniane nie zareagowały w porę na fakt, że w szeregach AZS-u niektórzy sportowcy zaniedbują się w nauce. Studentów tych należało zwolnić z czynnej pracy w AZS do czasu nadrobienia zaległości w studiach.

## Koncert skrzypka węgierskiego — Gabor Radnai

Ostatnio przybył do Polski znakomity skrzypek węgierski Gabor Radnai — koncertmistrz z budapeszteńskiej orkiestry stołecznej. Człowiek muzyki węgierskiej został odznaczony orderem „Pracownik Doskonały”.

„Artos” zorganizował występy Gabora Radnaia w Krakowie, Warszawie, Zakopanem i Lublinie.

Dnia 19 bm. (sobota) w sali Towarzystwa Muzycznego w Lublinie Radnai odegra utwory Bacha, Debussy'ego, Bartoka, Czajkowskiego, Szopena i innych.

Bilety w cenie od 3 do 12 zł, z 50 proc. zniżką na listy zbiorowe dla członków Związków Zawodowych można nabywać w dniach 16, 17 i 18 bm. w godzinach od 16 do 18 w biurze „Artos-u” przy ul. Staszica 1. Bilety będą także sprzedawane w dniu koncertu w sali Towarzystwa Muzycznego od godz. 18.

Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Lublinie za mało troszczyła się o zapewnienie młodzieży skryptów, podręczników i innych pomocy naukowych. Tak np. w magazynach Domu Książki leżały bezużytecznie setki skryptów, na które od dawna czekali studenci. W Bibliotece ZSP znaleziono przypadkiem 20 skryptów histologii, których brak dawał się chronicznie odczuwać na II roku Wydziału Weterynaryjnego.

Wszystkie te zagadnienia były tematem obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Komisji Uczelnianej ZSP przy UMCS, które odbyło się w dniu 13 bm. Referat, wygłoszony przez przewodniczącego KU ZSP przy UMCS — ob. Łupinę oraz dyskusja, zobrazowały dorobek i braki w pracy Zrzeszenia.

Obrady plenum dowiodły, że mimo istniejących jeszcze braków Zrzeszenie Studentów Polskich coraz lepiej rozumie i wypełnia swoją rolę, stawiając w swej pracy na czołowym miejscu pomoc w wykonywaniu planów uczelni i w osiąganiu przez młodzież jak najlepszych wyników w nauce.

Juliusz Jesion  
korespondent młodzieżowy

## Z sali koncertowej

Po miesięcznej przerwie dnia 12 stycznia br. w sali Towarzystwa Muzycznego usłyszeliśmy pierwszy w tym roku koncert „ARTOSU”. Koncert ten poświęcony muzyce polskiej przedstawił publiczności naszego miasta obszerny i urozmaicony program, w którym przeważały utwory kompozytorów polskich (Chopen, Jotejko, Nowowiejski, Szymanowski, Paderewski, Szeliowski, Krzyński, Baciewiczówna).

Udział w koncercie wzięła pianistka, Franciszka Kielasińska, która wykonała szereg utworów Chopina, szczególnie zaś dobrze Polonez Fis-moll i etudę F-dur op. 10 a z werwą zaś i temperamentem błyskotliwą Sonatinę — Szeliowskiego.

Skrzypaczka — Nina Stokowska — wykonała impresjonistyczny utwór Szymanowskiego: „Zródło Aretuzji” i „Kujawiaka” Krzyńskiego.

Przy pełnym zrównaniu poziomu



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wczoraj i przedwczoraj” — godz. 19  
Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski” — godz. 19

KINA  
Apollo — „Poddany” — prod. NED. — godz. 16, 18, 20.  
Bałtyk — „Muzyka 1 milioń” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.  
Rialto — „Szalony lotnik” — film prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK:  
Bramowa 2/3, Kunickiego 42, Szopena 15, Kallinowszczyzna 44.

TELEFONY:  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Straż Pożarna 11-11 i 08

## Obwieszczenia

FLANISTY FINANSOWEGO poszukuje CE-MENTOWNIA „POKÓJ” w Rejowcu. Warunki do omówienia na miejscu. 19 k

## DO POSIADACZY CZEKÓW TOWAROWYCH, WYDANYCH PRZEZ CENTRALĘ PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Wszystkie czeki C.P.N. na pobór benzyny, olejów silnikowych i olejów gazowych z wyjątkiem czeków oznaczonych rokami 1950, 1951 i 1952 należy przedłożyć celem odkupu w tym Biurze Wojewódzkim C. P. N., w którym zostały zakupione, do dnia 31 stycznia 1952 r. Po tym terminie czeki te nie będą honorowane. 20 k

## W E Z W A N I E

Lubelskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe w Lublinie, ul. Królewska 3, wo-

# Piekarnia — gigant ruszy jeszcze w tym roku

Wzrost zapotrzebowania na pieczywo w Lublinie idzie w parze ze zwiększaniem się ilości mieszkańców. Dlatego też Lubelska Spółdzielnia Spożywców chce dostatecznie zaopatrzyć ludność w ten artykuł prowadząc budowę jednej z największych piekarni w Polsce, w której praca dzięki maszynom radzieckim zostanie zmechanizowana, będzie produkowała na jedną dobę 25 tys. kg chleba.

Budowę tego obiektu rozpoczęto w lutym ub. roku. Jednakże do czerwca 1951 r. ze względu na brak dokumentacji technicznej prowadzono jedynie wykopy ziemne. Prace budowlane rozpoczęto w czerwcu 1951 roku. Dzięki wysiłkowi i ofiarności brygad: murarskiej — Tadeusza Jabłońskiego, cieślarskiej — Jana Szabaly oraz Wolaka, Kicińskiego i Radaja, zbrojarskiej — Gustawa Ibscha, betoniarzy — Mieczysława Grell oraz brygady przy budowie bocznic kolejowej — Jana Mazurkiewicza, mury piekarni-giganta rosły bardzo szybko. Obecnie załoga tej budowy wyprzedziła już harmonogram robót. Według harmonogramu wykonano betonu konstrukcyjne oraz główne mury do wysokości drugiego piętra, a wybudowaniem rampy samochodowej i dachu nad piecównią wyprzedzono harmonogram.

Obok tych osiągnięć można także zauważyć pewne niedociągnięcia,

które częściowo hamują pracę. Do najważniejszych z nich należy słabo rozwinięte współzawodnictwo zespołowe i brak współzawodnictwa indywidualnego.

Kierownictwo budowy tłumaczy taki stan rzeczy tym, że skomplikowa-



Szybko wznoszą się mury piekarni-giganta LSS. W pracy przy budowie kobiety nie ustępują mężczyznom.

Na zdjęciu: ob. Jadwiga Ochala, chłopka z Leszczowa, pow. łukowski, wzorowa pomocnica murarska.

wane roboty przy budowie piekarni jakoby uniemożliwiały rozwijanie się współzawodnictwa zarówno zespołowego jak i indywidualnego. Oczywiście twierdzenie to jest zupełnie niesłuszne — wznosząca się opodal budowa ogromnej Fabryki Samochodów Ciężarowych jest bardziej skomplikowana, a mimo to współzawodnictwo przy budowie tego obiektu rozwija się dobrze.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie piekarni biorą wprawdzie udział

## Nowy punkt usługowy

Dnia 26 stycznia br. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Elektrospójnia” w Lublinie otworzy nowy punkt usługowy przy ul. Stalingradzkiej 8.

W punkcie tym przyjmowane będą do reperacji radioodbiorniki i domowy sprzęt elektryczny.

## Talony na pończochy

Wydział Handlu Prezydium MRN w Lublinie będzie dodatkowo wydawał talony II serii na pończochy. Talony te należy pobrać w dniu 17 bm. i zarejestrować w sklepach do 19 stycznia br.

Również wydawane będą talony III serii. Do otrzymania takich talonów upoważnieni są wszyscy pracownicy instytucji zarówno uspołecznionych, jak i nieuspołecznionych, a także emeryci, wdowy po inwalidach i emerytach, ociemniał, oraz dziewczęta ponad lat 15, które są sierotami i pozostają pod opieką społeczną.

Wszyscy wymienieni mogą pobrać talony III serii dla córek, które liczą ponad 15 lat. Listy należy składać do 25 bm. w Wydziale Handlu MRN w Lublinie.

wykonawczego skrzypaczki i pianistki miłą niespodzianką był występ śpiewaczki M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej. Miły głos, dużo dynamizmu i ciekawa interpretacja wykonanych pieśni złożyły się na najmiłą całość tego punktu programu.

Przyjemnie wykonana została aria Bony z opery Jotejki „Zygmunt August” a z wielkim przejęciem odśpiewana pieśń Szymanowskiego „Jestem i płaczę”.

W sumie, wieczór dał wartościowe przeżycia artystyczne nielicznej publiczności. Salę tym razem poważnie wypełniła młodzież i uczniowie Szkoły Muzycznej. J. Sz.

## Indywidualne mistrzostwa szachowe Lublina

Indywidualne mistrzostwa szachowe seniorów Lublina rozpoczynają się 23 stycznia 1952 r. w lokalu WKKF, ul. Nadstawną 22.

Rozgrywki będą się odbywać w środy i soboty wieczorem o godz. 17 oraz w niedziele o godz. 10.

Zrzeszenia sportowe winny zgłosić udział w turnieju do dnia 21 stycznia 1952 r. w lokalu WKKF, ul. Nadstawną 22.

Niezrzeszeni szachiści mogą zgłaszać się bezpośrednio w WKKF w powyższym terminie.

## Uwaga aktywiści pozaredakcyjni!

Dnia 17 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu redakcji narada aktywistów pozaredakcyjnych Działu Miejskiego „Sztandaru Ludu”.

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, na nazwisko Janicka Janina. 1480G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Nr 42881 na nazwisko Galicki Adam. 1478G

Zgubiono dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Staszewski Józef. 1491G

Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Szczecina, na nazwisko Sikorski Mirosław i Roberta. 1481G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kłoczew pow. Garwolin, zaświadczenie II rejestracji wojskowej wydane przez RUK Garwolin na nazwisko Seroczyński Władysław. 1486G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, na nazwisko Garbalska Eugenia. 1485G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RUK Lublin — Powiat, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzyce, legitymację służbową wydaną przez Spółdzielnię Pracy Inwalidów „Zjednoczenie” na nazwisko Berecki Mieczysław. 1494G

Skradziono kartę meldunkową Nr 46550 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Uściłów, pow. Włodawa oraz legitymację służbową Nr 3493/4683 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kondracka Anna. 1482G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Dworczyńska Maria. 1495G

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr 1464 wydaną przez Izbę Rzemieślniczą Lublin na nazwisko Serafin Władysław. 1496G

Zgubiono kartę meldunkową Nr L. II. 69393 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Ostrowska Barbara. 1497G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Siennica. Harań Danuta. 38P

## NAUKA

Kursy Planina na Maszynie Marii Wierzbickiej w Lublinie. Kościuszki 10 telefon 20-84, przyjmują zapisy na nowy kurs. 17K

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy kategości. Łódź, skrytka 163. 8 k

## ROZNE

Poszukuję współnika do ogrodu wrywno - owocowego. Wiadomość, Świątek Al. Róż. 1479G

Zamienię mieszkanie Olsztyn na mieszkanie Lublin. Wiadomość Biuro Ogłoszeń. 1484G

Zgubiono prawy but z cholewą. Znalazca prosi o zwrot z wynagrodzeniem. Dąbrowskiego 12/5. 1500G

9 stycznia na trasie 1-go Maja, Bucza, Krak. Przedm. zgubiono do wód wpiaty do NEP I Oddział Miejski Lublin. Znalazca prosi o zwrot do Spółdzielni Pracy „Techniczno - Usługowa” Lublin, 1-go Maja 12. 22K

St. B.

## Marian Wojciechowski — aktywista TPPR



Tow. Marian Wojciechowski, pracownik Wydziału Finansowego WRN w Lublinie jest aktywnym członkiem TPPR. Do organizacji tej należał od 1948 roku. Pracę w kole TPPR, którego jest przewodniczącym

rozpoczął od zjednywania nowych prenumeratorów czasopism radzieckich. W wyniku tej pracy liczba prenumeratorów w Wydziale Finansowym WRN z 6-ciu wzrosła do 5”

Tow. Wojciechowski wraz ze innymi stłkami członkami kole w przededniu rozpoczęcia Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizował akademię oraz wystawę gazetki ściennych, w której uczestniczyły instytucje finansowe okręgu lubelskiego.

Wystawa czasopism i książek ra dzieckich zorganizowana przez niego jak również odczyty: „Rodzina w państwie radzieckim” i „ZSRR, kraj produkujący w przemyśle maszynowym” cieszyły się popularnością wśród wszystkich pracowników Wydziału Finansowego.

Tow. Wojciechowski ukończył studia uniwersyteckie w ZSRR. Kraj Rad zna z lat wojny, obecnie wiele czyta czasopism radzieckich, by jeszcze lepiej poznać twórcze życie narodów Związku Radzieckiego i wiadomości te przekazać innym. (w. b.)

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin,  
ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Bucza 12.  
A — 3 — 10305

